

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI.

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WILEŃSKA Nr. 25, m. Nr. 3.

Nr.

Wilno, dnia 28 listopada 1927 roku.

100.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Dział. Str.

- | | | | |
|----|--|----|----|
| 1. | Echa kongresu ryskiego w prasie litewskiej.- | I. | 1. |
| 2. | Prasa zagraniczna w sprawie konfliktu polsko-litewskiego.- | " | 4. |
| 3. | "Lietuva" o nastrojach polskich w związku z sesją genewską.- | " | 6. |
| 4. | Prasa litewska o 10-letniej rocznicy niepodległości Litwy.- | " | 7. |
| 5. | Prasa rosyjska o stosunkach litewskich. | " | 8. |
| 6. | "higasche Rundschau" w sprawie polityki państw nadbałtyckich.- | " | 9. |
| 7. | "Germania" w sprawie stosunku Litwy do Krajpedy.- | " | 9. |

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WNEĘTRZNEJ I SPRAWY SPOŁ.

- | | | | |
|----|--|---|----|
| 8. | "Lietuvos žinios" w sprawie rokowań partyj rządzących z liudininkami.- | " | 1. |
|----|--|---|----|

X. KRONIKA.

- | | | | |
|-----|---|----|----|
| 9. | Kongres komunistów litewskich w Mińsku. | X. | 1. |
| 10. | Wrażenie w Kownie ostatnich politycznych porad wileńskich.- | " | 1. |
| 11. | Druga skarga Kowna do Ligi Narodów. | " | 1. |
| 12. | Konferencja prasowa Woldemarasa. | " | 1. |
| 13. | Nota Sowietów do Polski w sprawie litewskiej.- | " | 1. |
| 14. | Stresemann i Litwinow w sprawie litewskiej. | " | 2. |
| 15. | Interwencja dyplomatyczna w Kownie | " | 2. |
| 16. | Panika w Kownie. | " | 2. |
| 17. | Przewrót w Kownie.- | " | 3. |
| 18. | Aresztowanie b. szefa sztabu generalnego w Kownie.- | " | 3. |
| 19. | Trzecia nota Woldemarasa do Ligi Narodów. | " | 3. |
| 20. | Przypuszczalne zmiany gabinetu w Kownie. | " | 3. |
| 21. | Sprawa emigracji litewskiej. | " | 3. |



I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Echa kongresu ryskiego w prasie litewskiej. -

"Lietuvos žinios" N. 258 z 19/XI.r.b. Artykuł p.t. "Pewne wnioski". Streszczenie:

Rola, jaką w kongresie emigrantów litewskich w Rydze odegrały imperjalistyczne wpływy polskie jasakowo świadczą o niebezpieczeństwie, grożącym ze strony sił odśrodkowych jakie na Litwie działają. Kongres ryski niezbitie wykazał, że imperjaliści warszawscy czyhają jedynie na sposobność mieszanja się w wewnętrzne sprawy Litwy, pod hasłem "unji" o której tyle prasa polska pisze i do której oddawna już dyplomacja polska opinie publiczną całego świata przygotowuje. Nietylko wpływy polskie oddziałują na odśrodkowe tendencje w życiu politycznym Litwy. Znaczną rolę w tendencjach tych gra również Kłajpeda, komuniści, ukrywający się wewnątrz kraju i t.d. Wielu jest wrogów niepodległości litewskiej i ustroju demokratycznego Litwy.

Wielkim błędem jednak byłoby zapatrywanie na kongres jedynie z punktu widzenia intryg polskich. Niewiadomo bowiem na jakich faktach opierają się rewelacje Wikonisa. Być może, iż jest to jedynie zręczne posunięcie posła polskiego w Rydze. Gdyby zresztą nawet rewelacje Wikonisa się potwierdziły, i gdyby zarzut o judaszowych srebrnikach okazał się uzasadniony, to wyszłaby również na jaw niewątpliwa wiina emigrantów, którzy uznają za stosowne decydowania o wewnętrznych sprawach Litwy przy pomocy zagranicy. Takie metody walki nie dadzą się w żaden sposób usprawiedliwić, zwłaszcza jeżeli "sprzymierzeńcami" są w tym wypadku Polacy.

Zarzuty, jakie wysunięto przeciwko Pleczkajtisowi i jego stronnikom, którzy szukają pomocy u rządu polskiego jak wiadomo, zainteresowanego w akcji emigrantów, rzucają czarny cień na pewien odłam litewskiej emigracji politycznej. Socjaldemokraci kotewscy uznali nawet za potrzebne publicznie się wypowiedzieć w tej sprawie, zarzucając Pleczkajtisowi i jego stronnikom brak poczucia lojalności państwowej względem własnego kraju, a jednocześnie brak orjentacji politycznej. Istotnie wraz z socjaldemokratami kotewskimi przynać należy, że odłam emigracji litewskiej, biorący udział w kongresie ryskim wykazał słabą orjentację polityczną. Wszelako zarzuty takie pod adresem emigracji mogą z czystym sumieniem wypowiadać ci jedynie, którzy są sami bez grzechu. Gdzie polityków zaś takich na Litwie szukać? Urzędowe "Lietuva" i "Lietuvis" zaciekle atakują lewicę litewską z powodu kongresu ryskiego i wywlekają ponownie historję Pajauisa, wypadku taurogskiego, a nawet sejm piotrogrodzki. Wszelako żadna z urzędów nie zastanowiła się, że rozdmuchując w ten sposób wewnętrzne leje się wodę na obcy młyn, zdradzając przez to jednocześnie brak uświadczenia państwowego i państwowej lojalności. Tak postępują ludzie, którzy interesy partji identyfikują z interesami państwa, mieniąc się reprezentantami całego narodu / tautininkowie/. Partja rządząca nie uwzględnia wcale warunków w jakich mogła dojść do skutku "afera Pajauisa", powstanie taurogskie i t.d. Czemu zresztą przypisad fakt emigracji politycznej z Litwy, jeżeli nie tej podsyconej przez nienawiść partyjną polityce skrajnie nietolerancyjnej, jaką partja rządząca dziś na Litwie stosuje? Zakazano dziś na Litwie wolność prasy i parlamentu, a więc wolność dwóch głównych czynników, którzy na uświadczenie polityczne obywateli wpływają. W takich warunkach nie sposób wyrażać od obywateli należytego uświadczenia politycznego i lojalności względem własnego kraju.

"Rytas" N. 263 z 21 listopada r.b. Artykuł p.t.: "Niebezpieczna orientacja". Streszczenie:

Echa kongresu ryskiego wciąż jeszcze w prasie polskiej rozbrzmiewają. Jest to rzecz całkiem zrozumiała. Polska pragnie znaczenie kongresu rozdmuchać do jaknajwiększych granic, by w ten sposób obniżyć autorytet Litwy w oczach zagranicy. Prasa polska świadomie powtarza światu różne "rewelacje" o rzekomo niekonstytucyjnej sytuacji na Litwie i pragnie wywołać w oczach Europy Zachodniej wrażenie, że z sytuacji takiej wyniknąć mogą niebezpieczne dla pokoju powszechnego komplikacje w Europie wschodniej. Bezpośrednio po kongresie ryskim prasa polska bez różnicy przekonań politycznych, uderzyła w ton wojowniczy i niedwuznacznie proponowała Piłsudskiemu położenie kresu dotychczasowym stosunkom polsko-litewskim, a więc poprostu okupację Litwy. Przyznać należy, że ataki prasy polskiej w wielu wypadkach znalazły sympatyczne echo zagranicą. Niezadługo potem ton prasy polskiej nieco się zmienił. Zamiast akcentów wojowniczych dała się w prasie polskiej wyczuć tendencja pokojowego załatwienia sprawy konfliktu polsko-litewskiego. Prasa polska zaczęła dowodzić konieczności stworzenia jednego państwa polsko-litewskiego opartego na podstawach federalizmu. Zdaniem prasy polskiej kongres ryski wykazał, że Litwini bynajmniej nie są przeciwni takiej idei nie biorąc rzecz prosta, w rachubę gwałty upartych zaślepieńców.

Inspirowana przez prasę polską Litwinom rzekoma przychylność dla idei unji jest nieco dziwna, temniemniej niepodobna zapominać, że prowadzona na szeroką skalę w tym kierunku agitacja polska spotyka się z uznaniem zagranicą. Dla wzmożenia tego uznania wyzyskuje Polska sytuację wewnętrzną Litwy, zwłaszcza, że w tej robocie bardzo jest dyplomacji polskiej pomocną litewska emigracja polityczna.

Cała prasa litewska zarówno rządząca, jak też i opozycyjna, kategorycznie potępiła machinacje polskie oraz akcję Litwinów, którzy w ciężkiej dla Ojczyzny chwili ośmielili się stanąć przy boku autorów agresywnych w stosunku do Litwy planów. Zdawałoby się, że po tak jednomyślnym potępieniu przez prasę litewską awantur Pleczkajtisa popieranego przez Polskę, zarówno społeczeństwo litewskie jak też zagranicą musiałyby bardziej rzeczowo oceniać istotny stan rzeczy. W praktyce jednak nie daje się tego zauważyć. Zagranica obojętnie się odnosiła do jednomyślnego potępienia akcji emigrantów litewskich przez prasę na Litwie. Rzecz to zrozumiała, zagranica liczy się jedynie z siłą fizyczną czy moralną. Siłą fizyczną Litwa niewątpliwie zaimponować zagranicy nie może pozostaje więc siła moralna. Na tej ostatniej zaś Litwie również w obecnych warunkach zbywa. - Z tego też niewątpliwie powodu enuncjacje prasy polskiej mają zagranicą duże stosunkowo powodzenie, zwłaszcza, że dyplomacja polska z ręcznie stosunki litewskie wyzyskuje. Głosy prasy litewskiej miałyby niewątpliwie zagranicą większy posłuch, gdyby prasy tej nie krępowała cenzura wojenna i gdyby wogóle warunki polityczne nie wносиły takiego rozłam między partje litewskie.

Charakterystyczne jest pod tym względem powiedzenie pewnego polityka obcego w sprawie położenia prasy na Litwie. Polityk ów nie wątpił, że opinia wyrażona przez prasę litewską w sprawie kongresu ryskiego jest istotnem przekonaniem społeczeństwa litewskiego, wszelako wątpił w to, czy enuncjacje prasy litewskiej zostaną w ten sam sposób ocenione przez zagranicę.

Ta ostatnia bowiem zna położenie prasy na Litwie i łatwo ją przekonać - jak to zresztą czyni dyplomacja polska - że w prasie litewskiej mogą się ukazywać jedynie enuncjacje, pożądane dla partji rządzącej. Wskutek tego też jednomyślne stanowisko prasy litewskiej w sprawie kongresu ryskiego nie wywołało i nie wywoła należytego efektu.

Z powyższem przekonaniem polityka zagranicznego zgodzić się niestety trzeba. Skrepowana prasa litewska może mieć jedynie nikłe znaczenie, jako echo nastrojów ludności i społeczeństwa. Sfery rządzące powinny wyciągnąć należyte wnioski z tej tragicznej dla narodu i państwa litewskiego sytuacji.

"Lietuvis" N. 202 z dnia 22 listopada r.b. Artykuł p.t.

"Nie opozycja litewska, a tylko opozycja względem Litwy". Streszczenie:

Rozruchy taurogskie zorganizowane były głównie przez członków partji socjaldemokratów, którzy wraz z liudininkami czynny w rozruchach udział wzięli. Socjaldemokraci również przygotowywali bunt w Olicie, jedynie dzięki energii władz w porę rozruchom zapobieżono, poczem główni inicjatorzy w osobach Pleczkajtisa, Paplauskasa, Nedisa i t.d. zdążyli się schronić pod opiekuncze skrzydło polskie. Socjaldemokraci wreszcie zwołali t. zw. kongres emigrantów litewskich w Rydze, którego rezolucje są już znane.

Dzięki głównie rewelacjom Wikonisa wyszło na jaw że cała robota socjaldemokratów z ostatnich miesięcy była raczej robotą inspirowaną przez Polskę, aniżeli robotą samodzielną. Litewski "Socjaldemokrata" należycie robotę taką ocenił i rzecz prosta, potępił. Społeczeństwo litewskie ze zniecierpliwieniem oczekiwało, jakie też stanowisko zajmie w całej tej sprawie centralny komitet socjaldemokratów na Litwie. Stanowisko komitetu centralnego zostało wreszcie wyrażone w organie partji s.d. "Socjaldemokrata" w artykule p.t.: "Odpowiadamy". Wszelako ogół litewski sro-dze się zawiódł, oczekując, że komitet centralny, podobnie jak socjaldemokraci litewscy bezwzględnie potępi robotę Pleczkajtisa, Paplauskasa et al. "Socjaldemokrata" nie daje bezpośredniej odpowiedzi na pytanie, czy potępia, czy też pochwala postępowanie uczestników kongresu ryskiego. "Socjaldemokrata" porusza różne tematy i swe rzekome dawne zasługi, byleby tylko uniknąć wyraźnej odpowiedzi w sprawie kongresu ryskiego. Z lawirowania "Socjaldemokrata" jasno wynika, że komitet centralny s.d. litewski nie potępia ani wypadków taurogskich, ani olickich, ani wreszcie kongresu ryskiego. Przeciwnie. Komitet centralny rezolucje kongresu ryskiego pochwala, gdyż powiada w swym wymienionym artykule, że "chętnie zamieściłby rezolucje kongresu na łamach "Socjaldemokrata" i wyraziłby o nich swą opinię, gdyby nie cenzura wojenna." Określenie "chętnie" najgorzej świadczy o stanowisku komitetu centralnego do rezolucyj kongresu. Komitet centralny uważa rezolucje te za pożądane. Innemi słowy dopuszczalną jest dla socjaldemokratów litewskich rzecz wyrzeczenia się trzeciej części terytorjum litewskiego wraz z Wilnem, oraz korzystanie z pomocy wrogów Litwy. Stanowisko takie nie jest stanowiskiem opozycji litewskiej, a tylko opozycji względem samej Litwy. - To też socjaldemokratów litewskich należałoby oskarżyć o zdradę stanu z o wiele większem uzasadnieniem aniżeli sądy niemieckie czynią to w stosunku do Foerстера i Mellera.

Prasa zagraniczna w sprawie
konfliktu polsko-litewskiego. -

"The New Statesman" N. 758. Artykuł p.t.: "Problem wileński". Streszczenie:

Większość ludności wiejskiej w wileńszczyźnie używa języka polskiego, resztą zaś białoruskiego. Języka litewskiego natomiast nikt w wileńszczyźnie nie używa, w najlepszym zaś razie znikoma garstka ludności. Względ ten najlepiej powinienby decydować o sprawie przynależności Wilna. - Istnieje pozatem jeszcze jedna przyczyna dla której ustąpienie Wilna Litwie byłoby posunięciem niefortunnym. Wilno mianowicie w początkach XIX wieku przed prześladowaniami carskimi było faktycznym ośrodkiem życia umysłowego całej wschodniej polski. Obecnie Polsce znów się udało Wilnu taką rolę przywrócić. Wilno jest jedynym miastem prowincjonalnym Polski, które się zdobyło po wojnie światowej na wysoki poziom intelektualny i artystyczny, podczas kiedy inne miasta polskie zaćmiewane są pod tym względem przez stolicę. Cały rozkwit umysłowo-artystyczny Wilna zostałby stłumiony przez rządy litewskie, ponieważ naród litewski, wprawdzie nie z własnej winy należy do najbardziej zacofanych narodów, jakie wskutek wojny światowej niepodległość odzyskały. -

"Prawda" N. 263. Streszczenie:

Coraz uporczywiej krążą pogłoski o mających się dokonać poważnych wypadkach, jakie zmienią zasadniczo stosunki polsko-litewskie. Polska oddawna już się do tego przygotowuje. Oddawna też Piłsudski urodzony na Litwie, marzył o "oswobodzeniu" tego kraju. W skład gabinetu Piłsudskiego wchodzi monarchista wileński Leysztwicz, który się zapatruje na Litwę jako na kraj polskiej arystokracji agrarnej. Inny wileński współpracownik Piłsudskiego, również monarchista, redaktor wileńskiego monarchistycznego "Słowa" Mackiewicz otwarcie wzywał niedawno do położenia kresu temu "nieporozumieniu państwowemu, jakim ma być Litwa. Dyktator zaś Polski miał się wyrazić w wiele mówiący sposób, że "stosunki z Litwą są moją osobistą sprawą", co ma oznaczać: "sprawę tę zakończę, kiedy będę uważał za stosowne".

Agresywność Polski przybiera nowe stadium. Plany Piłsudskiego zahaczają o interesy Sowietów, ponieważ imperjaliści polscy po opanowaniu Litwy pragną jednocześnie odciąć ZSSR od Europy Zachodniej. Sledzić należy uważnie za przygotowaniami polskimi i walczyć "z przestępcami" którzy z zapalonymi pochodniami w rękach snują się po pełnych prochu piwnicach Europy. -

Ryskie "Siegodnia" dodaje do artykułu powyższego następujący komentarz: Moskiewskie sfery polityczne gorliwie od pewnego czasu rozdmuchują pogłoski o rzekomych wypadkach, jakie mają w stosunkach polsko-litewskich nastąpić. Trudno orzec, o jakich mianowicie planach Piłsudskiego moskiewska prasa pisze. Podejrzaniem jest wszelako, że bolszewicy plany te czynią przedmiotem jakiejś gry politycznej. Tak czy inaczej nie są sfery moskiewskie powołane do mówienia o "złoczyńcach z pochodniami w ręku". Pochodnie bowiem, służące do wzniecania pożaru światowego stanowią właśnie specjalność polityki komunistycznej. -

"Journal de Geneve" N. 319 z 21 listopada r.b. Artykuł

p.t.: "Litwa a Polska przed Ligą Narodów". Streszczenie:

Niewiadomo dotychczas, czy zaszedł jakiś incydent, któryby się pozwalał spodziewać wycofania kwestji zatargu polsko-litewskiego z porządku dziennego sesji grudniowej Rady Ligi Narodów. Skarga złożona w Genewie przez rząd kowieński wcale nie została wycofana i jak się zdaje obie strony zainteresowane troszą się o to, ażeby skarga rozpatrywana była właśnie w Genewie. O ile bowiem decyzja, jaka w Genewie zapadnie nie będzie nawet zataczająca dla stron zainteresowanych, to w każdym razie ruszy się konflikt z martwego punktu, na którym od kilku lat już stoi.

Ze względu na to, że skarga złożona przez rząd litewski dotyczy spraw natury nader delikatnej, jak ochrona mniejszości narodowych, pogroźki wojenne i t.d., zarówno w Kownie, jak w Warszawie panuje przekonanie, co do możliwości odłożenia sprawy skargi do sesji marcowej roku przyszłego, lub też przekazania jej komisji zrównanej, co by dało obu stronom zainteresowanym możność porozumienia się w międzyczasie bądź drogą bezpośrednią bądź też za pośrednictwem państw trzecich. Tak, czyniąccej publiczną dyskusję w łonie Rady Ligi Narodów zaszkodziłaby jedynie sprawie pojednania obu krajów. Dyskusja tego rodzaju rozgrzałaby umysły i stała się narzędziem w rękach tych państw, które upatrują korzyści w przedłużaniu konfliktu polsko-litewskiego do nieskończoności.

Stanowisko litewskie w Genewie zależęć będzie od charakteru, jaki przybiorą debaty, dotyczące skargi złożonej przez rząd kowieński. Skarga litewska, jak wiadomo, zaprzecza pogłoskom o prześladowaniu szkolnictwa polskiego na Litwie i wykazuje, że pozbawienie posad 84 nauczycieli polskich było jedynie środkiem podyktowanym troską o ustalenie minimalnego poziomu kwalifikacyjnego w szkolnictwie krajowym. Nota powołuje się przytem na to, że wraz z 84 nauczycielami Polakami utraciło posady 220 nauczycieli Litwinów i w 1926 roku - 350/. Tak więc represje polskie zastosowane w Wileńszczyźnie nie miałyby żadnego uzasadnienia, zwłaszcza, że skierowane były zdaniem skargi litewskiej, przeciwko polskim poddanym. Z drugiej strony Litwa dopatruje się pogroźki wojennej w słowach, jakie wypowiedział Wojewoda wileński p. Kaczkiewicz w wywiadzie ze "Słowem", podkreślając mianowicie, że rząd polski stosując represje bynajmniej wsz, stkich środków, jakimi rozporządza nie wyczerpał, mogąc się posunąć o wiele dalej.

Dyskusje w sprawie skargi litewskiej niewątpliwie wysunę na światło dzienne problem podjęcia stosunków normalnych pomiędzy Polską a Litwą. Ze strony litewskiej panuje przekonanie, że podjęcie takich stosunków uniemożliwia dotychczas fakt odnawiania przez Polskę położenia kresu stanowi wojennemu, jaki się między obu krajami wytworzył wskutek naruszenia przez Polskę traktatu suwalskiego kładącego kres wrogim poczynaniom i zawierającego preliminarja trwałego pokoju. O ileby więc Litwa nawiązała dziś stosunki normalne z Polską bez uwzględnienia preliminarjów traktatu suwalskiego, tem samem uznalaby automatycznie status quo stworzony na drodze naruszenia pomienionego traktatu.

Obeony stan stosunków polsko-litewskich przypomina stosunek Niemiec po zakończeniu wojny światowej do tych państw, które będą podczas wojny przeciwnikami Niemiec nie ratyfikowały jeszcze traktatu wersalskiego, pozostając, aż do chwili zawarcia oddzielnych traktatów w stanie ukrytej wojny z Niemcami bez najmniejszego zresztą śladu kroków wojennych.

Litwa nie jest zresztą związana bezpośrednio traktatem wersalskim i ilekroć zachodzi potrzeba rozciągnięcia któregokolwiek z postanowień traktatu na Litwę, mocarstwa zainteresowane uzyskiwać muszą zgodę rządu kowieńskiego. Jeżeli chodzi wszakże o decyzję Konferencji Ambasadorów odnośnie do przynależności Wileńszczyzny, to zgody na tę decyzję nigdy jeszcze od Litwy nie uzyskano, mimo że Litwa pomienioną konferencję Ambasadorów prosiła w swoim czasie o powzięcie decyzji za zgodą i udziałem rządu litewskiego. Zresztą warunkowy charakter odnośnej prośby litewskiej podkreślony został przez decyzję Konferencji Ambasadorów, która poruszając sprawę prośby litewskiej powiada: "Litwa w trosce...." etc.

"L i e t u v a" o n a s t r o j a c h p o l s k i c h
w z w i ą z k u z s e s j ą g e n e w s k ą . -

"Lietuva" N. 264 z dnia 22 listopada r.b. Artykuł p.t.:

"Nastroje polskie w związku z Genewą". Streszczenie:

Prasa polska zdradza z powodu skargi litewskiej wielkie niezadowolenie i wymyśla z tej racji nie tylko Litwie, lecz także Lidze Narodów. Fakt ten dla Litwy jest dosyć pocieszający, gdyż świadczy, że Polska ponad insynuacje i gniewy na nic konkretniejszego zdobyć się nie może. Wprawdzie dyplomacja polska ma nadzieję, że się uda całą sprawę skierować na drogę komisyjną, a więc przewlec ją w nieskończoność. Wszelako wątpliwe jest, czy to się Polsce uda, a zresztą tak czy inaczej, wcześniej czy później skarga na powierzenie wypłynąć musi.

Już obecnie prasa polska przewiduje różne możliwości. Zdaniem jej Polska będzie miała na sesji Rady Ligi Narodów dwóch prawdziwych przyjaciół Francję i Rumunię. Cyfra ta znikoma, jeżeli się uwzględni liczbę państw, biorących udział w konferencji / 13 nie licząc samej Polski / Na inne państwa poza Francją i Rumunią Polska nie zbyt liczy. Wprawdzie Anglja, Włochy i Japonja są częściowo związane decyzją Konferencji Ambasadorów, lecz nie może ona przeszkadzać do zastosowania art. 11 paktu genewskiego. - Wszyscy pozostali natomiast członkowie sesji grudniowej nie są skrepowani żadnymi decyzjami i swobodnie mogą zajmując stanowisko, jakie uznają za odpowiednie.

Polska nie dowierza zwłaszcza pomniejszym członkom Ligi Narodów, jak Finlandja, Holandja, Chili, Kolumbia, Kuba i t.d. Wszystkie te państewka hołdują zasadzie sprawiedliwości w o wiele większym stopniu niż mocarstwa. Zresztą międzynarodowy sytuacja Polski banajmniej nie jest tak pomyślna, jak dawniej, kiedy to Polska nosiła aureolę męczennicy imperjalizmu rosyjskiego, aureolę podkreślaną jeszcze przez zręczną propagandę polską, skutecznie popieraną przez liczną emigrację polską za granicą. Dzięki temu spotakiała się polska z objawami sympatji i współczucia. Obecnie zaś po dziewięciu latach niepodległego życia wyszło na jaw, że Polska stała się jednym z najbardziej imperjalistycznych państw na świecie. Zwłaszcza dużo na ten temat mógłby powiedzieć Lloyd George, który z gorącego stronnika Polski stał się największym jej wrogiem. Francji również Polska jest obecnie znacznie mniej potrzebna, aniżeli do niedawna. Polska zdaje sobie sprawę ze swego zanichwianego mocno autorytetu i z tego, że wciąż włożyć należy o utrzymanie zagrabionych terytoriów. Nic też dziwnego, że prasa polska tak się gniewa i dąsa. -

Prasa litewska o 10-letniej rocznicy niepodległości Łotwy. -

"Lietuva" N. 261 z dnia 19 listopada r.b. Artykuł p.t.:

"Narodowe święto łotewskie". Streszczenie:

Bratni naród łotewski święci dziś dziesięcioletnią rocznicę odzyskania swej niepodległości. Naród łotewski mimo 700 lat wpływów obcych zdołał swą świadomość narodową zachować. Podczas kiedy w Polsce dają się zauważyć na każdym kroku skarby kultury litewskiej, to w takich Niemczech nie podobnego zauważyć się nie da. Łotysze okazali się odporniejsi na wpływy niemieckie, aniżeli Litwini na wpływy polskie. Poza tym Łotwa znajduje się w szczególności od Litwy sytuacji, również ze względu na to, że rozporządza wszystkimi swymi terytorjami, podczas kiedy trzecia część terytorjów litewskich została przemocą od Litwy oderwana. -

Zależy gorąco należy, ażeby narody litewski i łotewski ze względu zarówno na pokrewieństwo etnologiczne, jak też na wspólnotę interesów jak najściślej ze sobą współpracowały. -

"Lietuvos Zinios" Nr. 261 z 19 listopada r.b. Artykuł

p.t.: "Obchód rocznicy niepodległości łotewskiej". Streszczenie:

Pierwsze lata niepodległego życia republiki łotewskiej ściśle się wiążą z życiem państwa litewskiego i w ogóle państw nadbałtyckich. Od pierwszej więc chwili zaczęła się jaskrawo wspólnota interesów państw, które powstały na gruzach carskiej Rosji. Przyszłość państw nadbałtyckich zależy całkowicie od umiejętności oceny czynników, jakie niepodległym życiem państw tych rządzą. - Państwkom nadbałtyckim przodować powinny hasła demokratyzmu i poszanowania prawa, a więc hasła uzasadniające właściwie *raison d'etre* tych państw. Sąsiedztwo wielkich mocarstw przemawia za sojuszem i ścisłą współpracą państw nadbałtyckich. Demokracja więc i sojusz wzajemny powinny być hasłami, które stawia zwycięsko koło odśrodkowemu działaniu sił, zagrażających niepodległości państw nadbałtyckich. -

W ciągu 9 lat swego niepodległego bytu wykazała Łotwa, że umie szanować zasady demokracji i należycie pełnić swą rolę republiki nadbałtyckiej. Docenia również Łotwa potrzebę sojuszu z innymi państwami nadbałtyckimi realizując ją stopniowo drogą odnośnych traktatów z Estonią i Litwą. -

"Lietuvia" N. 259 z 19 listopada r.b. Artykuł p.t.:

"Dziesięciolecie życia niepodległego". Streszczenie:

Łotwa jest narodem szczęśliwym, osiągając pod względem politycznym wszystko to, do czego dążyła. Litwa zaś o sobie tego powiedzieć nie może. /okupacja Wileńszczyzny/. Wiele się mówiło i mówi o Związku Nadbałtyckim. Ostatnio już się utrwaliło bodaj przekonanie, że Związek Nadbałtycki bez Litwy byłby tworem sztucznym i wręcz niemożliwym. Myśl trójprzymierza litewsko-estońsko-łotewskiego przybierać zaczyna coraz realniejsze formy. Litwę i Łotwę łączy wiele wspólnych interesów, a przede wszystkim wspólne walki o niepodległość z bandami bermonta. - Zależy Łotwie jak największego rozkwitu politycznego i ekonomicznego. -

Prasa rosyjska o stosunkach litewskich. -

"Prawda" N. 274 z dnia 23 listopada r. b. Streszczenie:

Sowiety zainteresowane są jak najbardziej w utrzymaniu pokoju światowego. Z wielką też troską śledzą Sowiety za wypadkami, jakie obecnie w Europie wschodniej się rozwijają. Przedewszystkiem chodzi o stosunki polsko-litewskie stanowiące, jak wiadomo, jądro problemu wschodniego. Liczyć się trzeba z możliwością, agresywnych poczynań Polski w stosunku do Litwy.

Moskiewski korespondent "Berliner Tageblattu" omawiając powyższy artykuł i nastroje panujące w Moskwie pisze co następuje: Nie ulega wątpliwości, że w dniach najbliższych sowieckie koła rządowe poczynią jakieś kroki w stosunku do Litwy. Przyczyną tego jest obawa rządu sowieckiego przed ewentualnymi, stanowczymi krokami Polski względem Litwy, które zdecydować mogą o dalszych losach tej ostatniej. W Moskwie wzbudza silne zaniepokojenie fakt ożywionej działalności polskiego przemysłu rolnego, którego akcje dotychczas nisko stojące wzrosły nagle powyżej parę. Poza tem niepokoi się rząd sowiecki z racji ilości, że w przeciągu roku bież. ~~znowu~~ powołane zostały wszystkie roczniki rezerwy polskiej na manewry, przyczem grupy wypadkowe skupiono akurat przy granicy litewskiej. Wreszcie znamiennym jest, zdaniem sfer sowieckich fakt wysiłków polskiego w Rydze zmierzających do sprowokowania emigrantów litewskich do wywołania puczu w Kownie, ażeby uzasadnić w ten sposób polską interwencję zbrojną. Charakterystycznym jest, że wiadomości o tem wszystkim zostały stosunkowo późno i dość niezręcznie przez odpowiednie czynniki polskie zdementowane. Zaznaczyć również należy, że poseł polski w Waszyngtonie w wywiadzie z korespondentem "New York Times" miał zakwestjonować jedynie pogłoskę o koncentracji oddziałów wojskowych przy granicy litewskiej. -

W związku z tem wszystkim uważa się w Moskwie za niewykluczone, że Polska właśnie przed sesją Rady Ligi Narodów będzie próbowała stworzyć fait accompli tak, jak to w swoim czasie zastosowała względem Wilna. Chwiejna sytuacja rządu kowieńskiego daje w każdej chwili "nieobliczalnemu Piłsudskiemu" sposobność interwencjonowania zbrojnego. Nie działają uspakajająco zapewnienia polskie o oczekującym stanowisku rządu polskiego aż do chwili ostatecznego wyjaśnienia stosunków polsko-litewskich. Niewątpliwie na forum ~~międzynarodowym~~ dokonywane są wysiłki w kierunku przeniesienia konfliktu polsko-litewskiego na teren Ligi Narodów, ażeby w ten sposób wyjaśnić nieznęną sytuację, jaka się wytwarza na pograniczach trzech zainteresowanych państw w Europie wschodniej. Skarga litewska do Ligi Narodów daje okazję do podobnego załatwienia sprawy. Gdyby na bieżącej sesji Rady Ligi Narodów nie doszło do wszechstronnej wymiany zdań wszystkich państw zainteresowanych z udziałem Rosji, która deleguje do Genewy Litwinowa, w takim razie zaprzeczonyby istnieniu jakiegokolwiek pierwiastka racjonalnego w działalności tej międzynarodowej instytucji, jaką jest Liga Narodów. -

Prasa sowiecka powołuje się w swych obawach i przewidywaniach na przemówienie wygłoszone w swoim czasie przez p. Rheinbarena, posła z frakcji reprezentowanej przez Stresemanna, w którym się powiada, że Niemcy mimo trudności politycznych poruszają kwestję Kłajpedy, podobnie jak rząd sowiecki kwestję niezależności Litwy. -

"R i g a s c h e R u n d s c h a u" w sprawie
p o l i t y k i p a ń s t w n a d b a ł t y c k i c h . -

"Rigasche Rundschau" z dnia 22 listopada r.b. Arty-
kuł p.t.: "Problemy polityki państw nadbałtyckich". Streszczenie

Egzystencję państw nadbałtyckich: Fi landji, Eston
ji, Łotwy i Litwy należałoby uważać za zagrożoną ze stro-
ny kolosa rosyjskiego bez względu na ustroj Rosji. Wpraw-
dzie w politycznych sferach Helsingforsu, Tallinu i Rygi
panuje przekonanie, że obecna Rosja sowiecka do wojny nie
dąży ze względu chociażby na chęć utrzymania partji komu-
nistów przy władzy, wszelako bardziej dalekowzroczni poli-
tycy muszą myśleć o możliwościach przyszłych i liczyć
się z niebezpieczeństwem rosyjskim, jak również o środ-
kach zabezpieczenia się przed ewentualną agresją. Do środ-
ków takich zaliczyć przede wszystkim należy stworzenie
przez państwa nadbałtyckie wspólnego frontu oraz ścisłą
współpracę polityczno-gospodarczą. Sfery rządzące państw-
wek nadbałtyckich zdają sobie w pewnym stopniu sprawę
z możliwych ewentualności, postarają się zabezpieczyć dro-
gą zawarcia odpowiednich paktów o nieagresji z Rosją Sowie-
cką, wszelako środek ten jest raczej paljatywą, a to ze wzgł-
ędu na różnice zdań jakie pomiędzy państwami nadbałty-
ckimi zachodzą oraz ze względu na niezdolność Litwy do
zawierania traktatów, któreby miały moc obowiązującą. W
związku z tem wszystkim w pewnych sferach politycznych
państw nadbałtyckich dominuje koncepcja sojuszu z Polską
zatwierdzonego drogą odpowiedniego traktatu. Trudno orzec
jak się w przyszłości sprawa bezpieczeństwa państw nadbał-
tyckich będzie przedstawiała. Stwierdzić narazie trzeba
że przedsięwzięte przez państwa te środki ostrożności
nie są bynajmniej wystarczające. -

"G e r m a n i a" w sprawie s t o s u n k u L i t
w y d o K ł a j p e d y . -

"Germania" z dnia 22 listopada r.b. Artykuł p.t. "Lit-
wini, a Kłajpedzianie". Streszczenie:

W Genewie ma się zdecydować los Wilna. Rząd li-
tewski zdaje się mocno w to wierzyć ze względu na swą skar-
gę. Jak się zdaje wraz z kwestją skargi litewskiej wypły-
nie w Genewie na forum międzynarodowe cały kompleks prob-
lemów politycznych Litwy. -

Litwa nie cieszy się sympatjami zagranicy. Nawet
Niemcy, na których przyjaźń Litwa stale się powołuje są
do Litwy zrażone ze względu na kwestję kłajpedzką. Rząd
litewski bowiem systematycznie narusza postanowienia kon-
wencji kłajpedzkiej dotyczące odrębności i autonomicznej
Kłajpedzian. Jątrząca polityka rządu litewskiego wywołuje
antagonizm pomiędzy Litwinami a Kłajpedzianami, którzy mi-
mo zapewnień prasy litewskiej bynajmniej Litwinami we właś-
ciwym tego słowa znaczeniu nie są. -

Liczyć się należy z prawdziwością pogłosek o
poruszeniu przez rząd niemiecki kwestji kłajpedzkiej na
sesji Rady Ligi Narodów. Obok więc sprawy wileńskiej mia-
łaby Rada Ligi Narodów zadanie rozstrzygnięcia problemu kł-
ajpedzkiego, a raczej wpłynięcia na rząd litewski w kie-
runku przestrzegania postanowień konwencji kłajpedzkiej. -

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WENNETRZNEJ I SPRAWY SPOŁECZNE.

"Lietuvos Linios" w sprawie rokowania partij rządzących s liaudininkami. -

"Lietuvos Linios" Nr. 263 z 21 listopada r.b. Artykuł p.t.: "Od czego należałoby zacząć?". Streszczenie:

W dniu 19 listopada r.b. premier Wolde maras zaprosił przedstawicieli valstietii liaudininków celem rokowań politycznych. Premierowi złożyli wizytę przedstawiciele centralnego komitetu związku v. liaudininków p. Toluszys i Strimajtis. W ciągu trwającej trzy godziny rozmowy wysłuchano informacji premiera w sprawie obecnej sytuacji na Litwie. Przedstawiciele liaudininków wysunęli kwestję ulżenia doli aresztowanych i wysiedlonych osób. Premier przyrzekł zająć się tą sprawą. -

Jak się okazuje przedstawiciele liaudininków istotnie byli zaproszeni przez premiera Wolde marasa. Fakt ten świadczyłby o tem, że wzburzony w ciągu 11 miesięcy most pomiędzy tautininkami a liaudininkami pragnie się wznieść z powrotem. Liaudininkowie będąc więcej niż jakkolwiek partja zainteresowani w jak najrychlejszem przywróceniu normalnych stosunków w kraju i zakończeniu walk wewnętrznych z radością powitaliby wszelki krok do porozumienia. Podobne pragnienie liaudininków uzasadnione jest trudną sytuacją wewnętrzną i zagraniczną państwa litewskiego. Sytuacja ta wymaga niezwłocznego skupienia wszystkich krajowych sił twórczych i zaprzęgnięcia ich do pracy państwowej. -

Krok premiera Wolde marasa w społeczeństwie reprezentowanym przez liaudininków wywołał zadowolenie. Oddawna już należałoby kroku takiego oczekiwać, gdyż wymagała tego powaga chwili. Wszelako walka z opozycją, której hasła wciąż wysuwają organy rządowe czynią z zaproszenia premiera nie tylko niespodziankę, lecz także pozwalają wątpić co do skuteczności ewentualnych rokowań. Liaudininkowie na łamach swego organu niejednokrotnie już wykazywali różnice, jakie ich dzielą od tautininków. Przedewszystkiem różnice w zasadniczych poglądach na istotę państwa demokratycznego i t.d. - w wypadkach zaś, gdzie chodzi o zasady uzgodnienia tych ostatnich możliwe jest jedynie drogą kompromisu. Pragnąc przeto przyjąć możliwość nawiązania stosunków pomiędzy liaudininkami, a tautininkami, należałoby w pierw przypuścić, że tautininkowie wyrzekną się wreszcie swych dyktatorskich wymagań. -

Jak się zdaje nie da się jeszcze o tautininkach dziś tego powiedzieć, zresztą miały już miejsce w swoim czasie rokowania tautininków z krikszczionami, przyczem się okazało, że tautininkowie mieli na celu nie tyle dążyć do porozumienia, ile przekonać krikszczionów, że winni się oni zgodzić na wywody tautininków. Jasną jest rzeczą, że dopóki między tautininkami, a liaudininkami znajdują się setki więzionych i wysiedlonych osób, rokowania nie mogą przynieść żadnych konkretnych wyników. Przedewszystkiem ho wtem należałoby oczyścić tę niezdrową atmosferę, jaka dziś stosunki pomiędzy liaudininkami, a tautininkami zatrutą. Pierwszym zaś warunkiem jest wstrzymanie przez rząd tautininków represyj skierowanych przeciwko liaudininkom. -

Jedynie serdeczna skrucha tautininków mogłaby do prowadzić do unormowania stosunków wewnętrznych w kraju. -

"Lietuvos Zinios" N. 264 z 22 listopada r.w. Artykuł

p.t.: "Jeszcze jeden warunek". Streszczenie:

Dla bardziej realnego traktowania rokowań premjera z partjami opozycyjnymi należałoby przede wszystkim żądać od tautininków porzucenia ich dyktatorskiej taktyki w stosunkach z innymi partjami oraz powstrzymania prześladowań, jakie przy pomocy aparatu administracyjnego stosują tautininkowie względem swych przeciwników politycznych. Trzecim warunkiem nader istotnym jest dążenie do stworzenia szerokiej koalicji celem konsolidacji wewnętrznej sytuacji w kraju. Jedynie koalicja wszystkich ustosunkowanych państwowo partyj może wyprowadzić republikę litewską na jasną drogę i przywrócić krajowi sympatje całego świata, wzmacniając jednocześnie stanowisko litewskie w sprawie wileńskiej i odbierając Niemcom klajpedzkim chęć wysyłania skarg do Ligi Narodów. Otworzoneby wówczas zostały niedostępne dziś dla Litwy kredyty zagraniczne, na których tak bardzo krajowi zależy. Wreszcie, co najważniejsze, ustałoby działanie tych sił odśrodkowych, jakie się dziś ujawniają na każdym kroku, zarówno w kraju, jak zagranicą i nie trzeba by się było obawiać powstań, ani przewrótów. Kraj mógłby wówczas moralnie odetchnąć i skierować swe siły ku pracy kulturalnej. Na polu kulturalnem bowiem pozostaje Litwa w tyle.

Podkreślić należy, że nie było dotychczas żadnej próby doprowadzenia do porozumienia wszystkich partyj konstytucyjnych. Ponieważ wszakże sprawa koalicji dojrzała jak się zdaje w pojęciu wszystkich partyj, spodziewać się należy, że mogłyby one dojść do porozumienia. Tak czy inaczej możnaby z całą pewnością twierdzić, że państwowo nastrojonych grup politycznych dałoby się stworzyć koalicję, która miałaby za sobą wyraźną większość społeczeństwa. Z powyższych względów premier winienby zaprosić na naradę nie poszczególne partje polityczne, a tylko cały ich zespół. Tego rodzaju narady wywarłyby większe wrażenie i wywołały większe zaufanie do szczerości intencji rządowych, wyjaśniając jednocześnie możliwości porozumienia. - Układy prowadzone oddzielnie w celu nie osiagają. -

"Lietuvos Zinios" Nr. 266 z 24 listopada r.b. Artykuł

p.t.: "Spojrzenie prawdzie w oczy". Streszczenie:

Pogłoski o rokowaniach pomiędzy premierem a partjami opozycyjnymi wywołały wśród optymistów nadzieję rychłej konsolidacji wewnętrznej kraju. Według optymistów w razie doprowadzenia rokowań do pomyślnego rezultatu, stworzonaby została koalicja, któraby rozporządzała 3/5 głosami, jakich wymaga konstytucja dla przeprowadzenia w niej zmian. Referendum wówczas nie byłoby zgoła potrzebne i w kraju znówby nastał spokój.

Były to jednak głosy optymistów bez żadnego uzasadnienia. Fakty bowiem nie dają racji bytu żadnym wywodom optymistycznym. Rząd dotychczas nie zaproponował partjom opozycyjnym żadnej wyraźnej postawy wspólnej, na której by się rokowania oprzeć mogły. Wskutek tego te ostatnie mają raczej charakter informacyjny. Zresztą, gdyby rokowania posuwały się w tempie dotychczasowem nadal, to konkretnych rezultatów możnaby oczekiwać co najmniej po dwu latach. Trudno wierzyć w szczerość intencji rządowych, zwłaszcza, że urzędowa prasa powtarza plotki, mające na celu rozjątrzenie stosunków pomiędzy k.d.a. a v.l. Jasne jest z drugiej strony, że rząd rozpoczął rokowania pod naciskiem okoliczności /ciężka sytuacja wewnętrzna, Genewa oraz przewidywana interwencja "legalnego rządu" Pleczkajtisa, popieranego przez Polskę/. -

X. KRONIKA. a/ Zagraniczna.-

Kongres komunistów litewskich w Mińsku. - Od dłuższego czasu rząd Białorusi Sowieckiej popiera sztucznie komunistyczny ruch litewski. Na dzień 6 stycznia 1928 roku wyznaczony został do Mińska litewski kongres komunistyczny. Kongres ten potępić ma zarówno obecny rząd Woldemarasa, jak też działanie socjalistycznej emigracji litewskiej. Spodziewane zaś jest proklamowanie przez kongres sowieckiej republiki litewskiej w granicach ZSRR lub co najmniej wyznaczenia rządu przyszłej komunistycznej republiki w Kownie. - Kongres prawdopodobnie przemawiać będzie według instrukcji moskiewskich w imieniu całego proletariatu litewskiego. Zadaniem kongresu jest stworzenie przeciwwagi kongresu ryskiego. Na zjazd przybędzie podobno z Moskwy znany komunistą litewski Mickiewicz-Napsukas oraz ~~specjalnie~~ specjalnie sprowadzony z Leningradu komunistą litewski, znany przed wojną lekarz w Wilnie Matukajtis, kilkakrotnie więziony przez władze polskie i litewskie. Matukajtis otrzymuje jednocześnie w mińskim uniwersytecie katedrę historii ~~litewskiej~~ litewskiej. - Mińsk ma pozostać nadal centrum komunistycznego ruchu litewskiego. Tu też przenoszone są nieliczne jednostki inteligencji litewskiej w Rosji.-

Wrażenia ostatnich wileńskich narad politycznych w Kownie. - Wiadomość o przybyciu do Wilna Marszałka Piłsudskiego w otoczeniu dygnitarzy państwowych zaskoczyła czynniki rządzące w Kownie. Na ten temat też toczyły się w Kownie ożywione rozmowy w kręgach politycznych. Powtarzano sobie najroźnialsze pogłoski. Mówiono, że narady wileńskie wpłyną na ostateczne ustąpienie premiera Woldemarasa, którego stanowisko zostało w ostatnich czasach mocno zachwiane ze strony partii wojskowych, a który wszakże wciąż jeszcze pozostaje przy władzy wbrew pogłoskom o dymisji. Z drugiej strony wśród umiarkowanych sfer rządowych lansować zaczęto projekt zastraszenia opinii publicznej na Litwie wileńskimi naradami, celem skonsolidowania wszystkich partii. W związku z tem projektuje się wydanie odezwy do opozycji, celem zbliżenia do rządu i stworzenia szerokiej koalicji z tautininków, krikszczioniów i liudininków. Ponieważ rokowania te rozpoczął w swoim czasie Woldemaras, przeto osoby zbliżone do ~~związku~~ premiera litewskiego uważają chwilę obecną za najodpowiedniejszą dla stworzenia takiej koalicji z jednoczesnym powtórnym zaalarmowaniem Ligi Narodów. Dotychczas stanowisko w tej sprawie sfer rządzących było nieprzejednane, a w obecnej chwili prawdopodobnie pogłębiają się różnice zdań pomiędzy sferami rządzącymi, a Woldemaraszem.-

Druga skarga Kowna do Ligi Narodów. - Według oficjalnych wiadomości rządowych kowieńskich, rząd litewski na skutek zjazdu w Wilnie wystosował drugą skargę do Ligi Narodów. Nowa skarga utrzymana jest w formie listu premiera Woldemarasa do sekretarza Rady Ligi Narodów. W liście tym premier Woldemaras jeszcze raz zwraca uwagę sekretarza Rady Ligi Narodów na fakty wymienione w poprzedniej nocy, a mianowicie w porządku kolejnym: zamknięcia szkół litewskich, aresztowania Litwinów, wysłania ożęćcio. woich z Polski, pierwszy przyjazd marszałka Piłsudskiego do Wilna, kongres emigrantów litewskich w Rydze zainczenizowany jakoby przez dyplomację polską oraz artykuły prasy polskiej utrzymujące w sobie wyjątkowo agresywnym. Do tego dodaje premier Woldemaras, że według wiadomości nadeszłych do Kowna, rząd polski organizuje zbrojne bandy litewskiej emigracji, które wystąpić mają zaczepnie w stosunku do Litwy. Wreszcie specjalną uwagę zwraca rząd litewski na ostatnie przybycie marszałka Piłsudskiego do Wilna w otoczeniu posłów zagranicznych i wyższych wojskowych.-

Przyjazd ten zdaniem premiera Woldemarasa jest zapowiedzią zbrojnego wystąpienia Polski przeciwko Litwie. Rząd litewski posiada jakoby pewne wiadomości, że na konferencji, którą odbył marszałek Piłsudski w Wilnie w otoczeniu ministra spraw zagranicznych i generałów omawiana była kwestja ile dni wymaga zajęcie Litwy przez wojska polskie i w przeciągu ilu dni wprowadzony będzie na Litwie nowy porządek rzeczy. Rząd kowieński prosi o dokąszenie wsz. stkich tych faktów do specjalnej skargi i o zwrócenie na nie uwagi.-

Konferencja prasowa Woldemarasa
W związku z przybyciem marszałka Piłsudskiego do Wilna i wytworzoną sytuacją w Kownie premier Woldemaras zaprosił przedstawicieli prasy. Treść tej konferencji prasowej nie jest jeszcze znana. Woldemaras miał wpłynąć na prasę w kierunku uspokojenia opinii i prosić ją o podtrzymanie rządu w krytycznej dla niego chwili.-

/ Wszystkie powyższe pogłoski nie zostały jeszcze przez prasę litewską, czy też urzędowe koła kowieńskie oficjalnie potwierdzone. Przyp. Red. Biuletynu. /

Nota Sowieców do Polski w sprawie litewskiej.- Poseł sowiecki w Warszawie Bogomołow doręczył ostatnio ministrowi Zaleskiemu notę, w której rząd sowiecki wyraża zaniepokojenie stanem napięcia, jaki się wytworzył pomiędzy Polską a Litwą, a który zdaniem noty, zagraża pokojowi. Rząd sowiecki wyraża przekonanie, że sprawy sporne pomiędzy Polską a Litwą rozstrzygnięte być winny drogą pokojową.-

Stresemann i Litwinow w sprawie litewskiej.- W związku z ostatnią wizytą Litwinowa u Stresemanna poruszano między innymi kwestję stosunków polsko-litewskich, zgodnie przyznając, że w ogólnym interesie pożądanym jest pokojowe zlikwidowanie istniejących trudności.-

Interwencja dyplomatyczna w Kownie.- Jak donoszą z Londynu i Kowna poseł angielski w Kownie interwencjonował z polecenia swego rządu u premiera Woldemarasa w sprawie konfliktu z Polską, przedstawiając konieczność zlikwidowania tego ostatniego. Do interwencji posła angielskiego przyłączyli się posłowie Włoch, Francji, Finlandji i Szwecji.- Litewskie koła urzędowa zaprzeczają jednakże powyższej wiadomości.-

Panika w Kownie.- Według wiadomości, jakie nadeszły z Kowna w dniach ostatnich panuje tam nastrój wielce napięty. Po miesiące krążą alarmujące wiadomości o rzekomem zbliżaniu się wojsk polskich do Kowna. Zarówno w sferach politycznych, jak i wśród szerszych kół opinii publicznej dały się słyszeć głosy doradzające natychmiastowemu ustąpieniu Woldemarasa. W związku z tem Woldemaras zwołał nadzwyczajne posiedzenie gabinetu ministrów celem omówienia wytworzonej sytuacji, która wobec paniki części społeczeństwa, z drugiej zaś strony wobec możliwości czynnego wystąpienia elementów antypaństwa wych lub wrogich obecnemu rządowi staje się wprost katastrofalną. Po naradach gabinetu ministrów ogłoszony został komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych, który jest potwierdzeniem panicznych nastrojów panujących w Kownie.- Komunikat ten głosi między innymi co następuje: "zamiary polskie w stosunku do Litwy zaniepokoiły wszystkich bez wyjątku, wzbudzając jest zarówno społeczeństwo, jak prasa. Powszechnie się mówi o wielkiem niebezpieczeństwie. W Kownie bombardowaniu miasta i społeczeństwa mówi o mającem nastąpić bombardowaniu miasta i domaga się ustąpienia rządu. Żądania te są nierozsądne. Ustąpienie rządu zaszkodziłoby Litwie w oczach Ligi Narodów, będąc jedynie wodą na młyn polski.-

W dalszym ciągu urzędowy komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych stara się uspokoić opinię publiczną, twierdząc, że nie ma tak wielkiego niebezpieczeństwa, jakkolwiek znane są agresywne plany Polski, która zmierza rzekomo do zagarnięcia Litwy, nie za pomocą otwartej wojny, której wszcząć nie może ze względu na Ligę Narodów, a tylko drogą czynnego popierania emigrantów socjalistycznych. Na konferencję do Genewy ma podobno pojechać Pleczkajtis. Komunikat kończy się słowami: "mówi się też o konieczności pogodzenia Litwy z Polską. Stoimy na stanowisku, że ani Litwa Polsce, ani Polska Litwie wojny nie powiadały. Skoro zaś nie było formalnego wypowiedzenia wojny, w jaki sposób zawarty może być pokój? Polska ciągle pokojowość swą podkreśla, a jednocześnie cichaczem układa plany zagarnięcia Litwy. Litwa jednak tego się zleknie. Litwa nie jest państwem agresywnym i nie ma zamiaru nigdy napadać na Polskę. Cały jednak naród litewski gotów jest państwa swego bronić do ostatniej kropli krwi".

Przewrót w Kownie? Z Rygi via Królewiec na deszczą wiadomość o puczu wojskowym, który miał być w dniu 26 b.m. w Kownie przeprowadzony, doprowadzając do obalenia rządu Woldemarasa. /potwierdzenia zarówno tej wiadomości, jak też wiadomości powyższej narazie brak/ Przyp. Red. Biuletynu/..

Aresztowanie b. szefa sztabu generalnego w Kownie. - W kierowniczych sferach politycznych Kowna panuje w związku z ostatnimi narażeniami w Wilnie coraz większe zamieszanie. Zaaresztowany został były szef sztabu generalnego pułk. Plechawiczus, organizator przewrotu grudniowego, któremu rząd woldemarasa zawdzięcza swe istnienie. Plechawiczusa oskarżają, że jest agentem Polski

Trzecia nota Woldemarasa do Ligi Narodów. - Woldemaras miał wystosować w dniu 26 b.m. trzecią notę do Ligi Narodów, oskarżając Polskę o rzekome plany agresywne w stosunku do Litwy. Nota podkreśla, że oddziały polskie mają wkroczyć na terytorjum litewskie i utworzyć po obaleniu rządu Woldemarasa nowy rząd z Pleczkajtisem na czele. - /Potwierdzenia tej wiadomości brak. Przyp. Red. Biul./..

Przypuszczalne zmiany gabinetu w Kownie. - Obalenie, względnie ustąpienie rządu Woldemarasa oczekiwać należy w najbliższym czasie. Według innych źródeł rząd kowieński dąży obecnie do porozumienia z partjami opozycyjnymi, ujawniając tendencję do przekształcenia rządu na podstawach demokratycznych. Jako kandydata na stanowisko premiera wymieniają gubernatora Kłajpedy Merkisa. W dniach ostatnich wypuszczono z obozu koncentracyjnego wielu więźniów politycznych. W nocy z dnia 24 na 25 b.m. rozrzucono w Kownie proklamacje, wzywające do powstania przeciwko rządowi Woldemarasa. -

Sprawa emigracji litewskiej. - Przywódca emigracji litewskiej i b. poseł do sejmu Pleczkajtis odbył niedawno podróż do Berlina, skąd udał się do Prus Wschodnich na pogranicze prusko-litewskie, gdzie badał nastroje wśród tamtejszych emigrantów litewskich. Zamieszkali w Rydze emigranci litewscy w liczbie około 30, którym dotychczas odmówiła prawa azylu, otrzymali wezwanie przyjazdu do Wilna. O ile wypadki pozwolą Pleczkajtisowi pojechać do Genewy na sesję grudniową Ligi Narodów, gdzie w imieniu emigracji litewskiej wystąpi ze skargą przeciwko terrorowi rządu Woldemarasa i domaga się jego działalności. -